

III Walny Zjazd delegatów NOT

W dniu 30 ubm. w Domu Technika w Warszawie obradował III Walny Zjazd delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej. Celem Zjazdu było dokonanie bilansu 6-letniego dorobku NOT, dokonanie zmian statutowych oraz wybór nowych władz naczelnych.

Po zagajeniu prezesa NOT m. in. B. Rumińskiego sprawozdanie z działalności NOT złożył sekretarz generalny inż. mgr. J. Czarnowski. Zmiany statutowe referował wiceprezes NOT inż. B. Witwiński.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 236 (338)

Białystok, czwartek 2 października 1952 r.

A Cena 15 groszy

DOŁOŻYMY WSZYSTKICH SIŁ DLA ROZKWITU OJCZYZNY

Program Frontu Narodowego jest naszym programem

List inżynierów i techników do Prezydenta Bieruta

Uczestnicy II Kongresu inżynierów i techników uchwalili 29 ub. m. tekst listu do Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in.:
Drogi Prezydencie Obywatelu!

Uczestnicy II Kongresu inżynierów i techników, delegaci szerokiego rzeszy polskiej inteligencji technicznej składają Ci, Obywatelu Prezydencie — Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej, Ukończonemu Przywódcy i Nauczycielowi Narodu Polskiego, Opiekunowi polskiej nauki i techniki wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Słowa Twoje, skierowane do nas i do całej polskiej inteligencji technicznej wskazują nam drogę, jaką będziemy kroczyć w naszej pracy zawodowej i społecznej.

Słowa Twoje skierowane do uczestników Kongresu są dobitnym wyrazem szczegól-

nej troski, jaką rząd i partia otaczają inteligencję techniczną

Dumni jesteśmy, że my inżynierowie i technicy wraz z całą polską klasą robotniczą, pracując na wielkich budowach socjalizmu, w fabrykach, hutach, kopalniach i uczelniach, w instytucjach naukowych i biurach projektów, swą wiedzą i doświadczeniem technicznym przyczyniamy się do rozkwitu naszej umiłowanej Ojczyzny.

Z radością i entuzjazmem oddajemy nasze doświadczenia, wiedzę i zdolności Ojczyźnie i narodowi budującemu szczęśliwe jutro wbrew wrogom Polsce kno-

wanym imperialistom anglo-amerykańskim i ich sojusznikom hitlerowskim, wbrew zdradzieckim usiłowaniom niedobitków faszyzmu w kraju. Budujemy silną Polskę Ludową, umacniamy pokój wbrew podżegaczom wojennym, najzacieklejszym wrogom naszego narodu.

Nigdy dotąd nie miał inżynier i technik polski tak wspaniałych możliwości twórczej pracy jak obecnie, nigdy dotąd nie mógł tak pożytecznie i skutecznie służyć Ojczyźnie i całemu narodowi.

W nieograniczonych możliwościach zdobywania i pogłębiania wiedzy technicznej, na bywaniu praktyki i wzbogacania doświadczeń w najnowszych procesach produkcyjnych, szczególnie ceną dla nas techników jest braterska przyjaźń i szczerą pomoc Zw. Radzieckiego.

Kongres nasz postawił przed polskimi inżynierami i technikami wszystkich specjalności doniosłe zadanie skoncentrowania wysiłków w celu rozwiązania węzłowych problemów produkcyjnych wskazanych nam przez VII Plenum KC PZPR.

(ciąg dalszy na str. 2)

Plan III kwartału w 104,6 procentach

SUKCES WSCHODNICH ZPW

W dniu 30 września załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Węglanego w Białymstoku wykonała zadania trzeciego kwartału w 104,6 proc. Do terminowej realizacji planu w dużym stopniu przyczyniła się wzorowa organizacja pracy na tym zakładzie, nad którą troskliwie czuwał kierownik tkalni tow. Jerzy Suszyński i dyrektor WZPW tow. Gruszczyński.

Również na terminową realizację planu wpłynęło to, że w WZPW w miesiącu wrześniu pracowali aż 6 tróliwarsztatowców, spośród których wyróżnili się Aleksander Późniak (wykonał on 115,2 proc. planu) i Józef Czerwinski (121,1 proc. planu).

WIELKI KONKURS-ANKIETA „Gazety Białostockiej”

pod hasłem

„Jak widzę program wyborczy Frontu Narodowego”

Odpowiedzi na konkurs — ankietę powinny zawierać dane i porównania z życia autora przed wojną i dziś, powinny mówić co konkretnie przynosi program wyborczy robotnikowi, chłopu, inteligencji, młodzieży czy kobietom.

Prace, nie przekraczające 3 stron maszynopisu, należy przesyłać na adres Redakcji — Białystok ul. Kilińskiego 15 — najpóźniej do 10 października br.

Za najlepsze wypowiedzi Redakcja przeznacza trzy nagrody:

- I — rower
- II — 5 cennych książek
- III — 2 książki.

Prócz tego wszystkie prace zamieszczone w gazecie będą honorowane według obowiązujących stawek.

DEPESZA J. STALINA DO MAO TSE-TUNGA

W III rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

W związku z trzecią rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej Józef STALIN wystosował do MAO TSE-TUNGA depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego

Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Mao Tse-Lunga, Pekin.

Z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszy Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień.

Życzę wielkiemu narodowi chińskiemu, rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobie nowych sukcesów w budowie potężnego, ludowo-demokratycznego państwa chińskiego.

Niechaj krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

J. STALIN

Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej WYSZYŃSKI wystosował do premiera CZOU EN-LAJA następującą depeszę:

Do Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Czou En-laja, Pekin.

W dniu trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszy Premierze i Ministrze, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień i serdecznych życzeń dalszych sukcesów w budowie nowego, ludowo-demokratycznego Chin, w umacnianiu wielkiej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej oraz w walce o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

A. WYSZYŃSKI

DLA UCZCZENIA ZJAZDU WKP(b)

Wspaniały czyn budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Radziecy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki zwyciężyli realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Z każdym dniem dalsze setki ton stali, betonu i innych materiałów budowlanych pochłania budowa fundamentów.

Obok końcowych prac przy budowie fundamentów pod wysokościową część pałacu, które mają być zakończone zgodnie z zobowiązaniem 5 października br., kontynuowane są roboty ziemne i fundamentowe pod pałacem młodości i kompleksem teatralno-widowiskowym.

Z KONGRESU INŻYNIERÓW

Wręczenie Nagród Państwowych

Rozwój nauki i postępu technicznego czołową troską ludowego państwa

W toku obrad Kongresu, wicepremier Jędrzejowski wręczył następującym laureatom Nagród Państwowych odznaczenia:

DZIAŁ NAUKI

Nagroda I stopnia
Prof. dr A. RYLKE — za opracowanie i zastosowanie w warunkach polskich metody bocznego wodowania statków.

Nagrody III stopnia
1. Prof. dr inż. I. MAŁECKI — za prace doświadczenia z dziedzin akustyki pomieszczeń.

2. Prof. dr inż. M. CZYZEWSKI — za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żelazniaka.

3. Prof. dr inż. W. WYRZYKOWSKI — za prace w dziedzinie unowocześnień eksploatacji kolejnictwa.

4. Prof. dr J. OSTROMECKI — za prace nad odwadnianiem torowisk.

DZIAŁ POSTĘPU TECHNICZNEGO
Nagroda I stopnia
1. Kierownik zespołu mgr inż. W. CZARNOWSKI — za zaprojektowanie i wykonanie prototypu węgłowca 4800 T.D.W.

Nagrody II stopnia
1. Inż. Tadeusz SOLTYS — za konstrukcję samolotu szkoleniowego „Junak 2”.

2. Kierownik zespołu dr inż. W. MAZGAJ — za wprowadzenie do produkcji precypitatu — nowego wysokowartościowego nawozu fosforowego — bez użycia kwasu siarkowego.

3. Kierownik zespołu J. KOCZWARA — brygadista warsztatu rymarsko-wulkanizacyjnego — za opracowanie i realizację hydro-mechanicznego urządzenia do wyładunku buraków cukrowych z wagonów kolejowych na spławy w cukrowni.

4. Kierownik zespołu B. BUGDOŁ — górnik dyrektor kopalni — za wprowadzenie kombinów typu Donbass w kopalni „Zarbrze-Zachód”, zastosowanie propozycji racjonalizatorskiej i osiągnięcia wysokiej wydajności.

5. Mgr inż. S. MATUSZ — za osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji prac w leśnictwie.

6. Mgr inż. A. PILC — za pionierską działalność w dziedzinie opracowywania i przenoszenia nowych metod produkcyjnych z instytutu chemicznego do fabryk.

Nagrody III stopnia
1. Inż. I. JOFE — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności wiertarki kolumnowej ciężkiej WK 63 i szlifarki do wałków SAW.

Kapitałłści włóscy zamykają fabryki

Strajki protestacyjne

RYM. We Włoszech mnożą się wypadki zamykania fabryk z powodu kurczenia się produkcji pokojowej. Dyrekcja zakładów chemicznych „Rumilanca” w Massa zarządziła zamknięcie zakładów z dniem 1 października i zwolnienie z pracy 532 robotników. Dyrekcja motywuje swą decyzję brakiem wystarczającego dopływu energii elektrycznej. Przed groźbą zamknięcia stanęły również zakłady elektrotechniczne w Papierno. Na znak protestu przeciwko próbom likwidacji tej fabryki wybuchł całonocny strajk robotników.

Krystyna Szalkowa
wiceprez. Zarz. Miejsk. Ligi Kobiet

PRZED KRAJOWĄ NARADĄ PRZODUJĄCYCH KOBIEĆ

Za trzy tygodnie będzie my przeżywać wielkie historyczne dni wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory poprzedzone zostały uchwaleniem Konstytucji — Wielkiej Karty walki i zwycięstw naszego narodu.

Przed mianowaniem przedstawicieli PZPR i innych ugrupowań politycznych, społecznych i zawodowych — wszyscy partycypantów i bezpartyjnych robotników, chłopów, przodowników pracy, przedstawicieli inteligencji technicznej, nauczycieli, naukowców, pisarzy, artystów, działaczy społeczni różnych organizacji i środowisk niezależnie od poglądów czy wyznania — zespólni i jednomyślni w rozumieniu naczelnego potrzeb Ojczyzny — przedstawili narodowi wspólny program wyborczy Frontu Narodowego.

Front Narodowy zjednoczył wszystkich obywateli pragnących dobra naszej Ojczyzny. Jej dalszego rozwoju i rozbudowy. Front Narodowy zjednoczył wszystkich, którym jest bliska i droga sprawa pokoju na całym świecie. Polska bowiem jest jednym z ogniw wielkiego łańcucha narodów dobrej woli, walczących o szczęście każdego człowieka bez względu na rasę, pochodzenie społeczne, czy wyznanie.

W tym ogromnym dziele budownictwa światowej przyszłości nie może zabraknąć i nie brakuje kobiet Polek. W komitetach Frontu Narodowego na terenie naszego województwa i miasta pracuje z oddaniem cały szereg kobiet-robotnic, kobiet-chłopek, kobiet-inteligentek pracujących, kobiet-gospodyń domowych.

Zakłady pracy czynnym produkcyjnym częścią zbliżają się do wyborów. W tym czasie produkcyjnym nie brak dzielnych przodownic pracy z Białegostoku.

Wykonane normy produkcyjne idą szybko w górę i słabe na pozór ręce kobiece pokonują każdy trud, by pracą zadokumentować swą wdzięczność za uzyskanie prawa i pomoc od państwa ludowego.

W ramach ogólnopolskich przygotowań do kampanii wyborczej odbędzie się dnia 4 i 5 października Krajowa Narada Przewodzących Kobiet Miast i Wsi.

Narada odbędzie się w Łodzi — mieście dymiących kominów — mieście kłędnych smutnych oczu głodnych robotniczych dzieci, a dziś szczęśliwych dumnie w przyszłość patrzących ludzi.

Z terenu naszego województwa pojedną na Naradę najlepsze przodownice pracy, członkinie spółdzielni produkcyjnych, Ligi Kobiet, oraz kobiety niezorganizowane — razem 36 osób. Obradować one będą nad mobilizacją wszystkich kobiet do realizacji zadań Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Poprzez nasze delegatki Krajowa Narada zbliży wszystkie kobiety z terenu Białostocczyzny, pracujące zawodowo, do wzięcia udziału w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Zmobilizuje kobiety wiejskie do podniesienia produkcji rolnej, hodowli i zrozumenia potrzeb gospodarki narodowej. Narada zbliży kobiety do szkolenia się zawodowo, a tym samym do stawiania w nowych zawodach do tej pory dla kobiet niedostępnych.

Narada pomoże spopularyzować ogrom naszego socjalistycznego budownictwa wskazując na istniejące w związku z tym trudności w naszym kraju, trudności wzrostu i rolę kobiet w ich przezwyciężeniu.

Wreszcie Narada uwypukli wielkie zadania i rolę kobiet-matki we właściwym wychowaniu dzieci i utrwaleniu podstawowej komórki społecznej jaką jest rodzina.

Jak dalece pełne prawa kobiet w naszym kraju stały się rzeczywistością świadczy fakt, że na 16 kandydatów na posłów zgłoszonych przez społeczeństwo z terenu województwa białostockiego mamy 4 kobiety.

Dziś o zdobyciu mandatu poselskiego nie decyduje ilość posiadanych pieniędzy, lub wysokie urodzenie — lecz praca, usilna praca dla dobra społeczeństwa, dla dobra ludowej Ojczyzny. Do urn wyborczych pójdzie każda kobieta z dumą, bowiem oddać swój głos na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego — znaczy być gospodarzem swego kraju, współodpowiedzialnym za jego losy, a także za losy przyszłych pokoleń.

Są jeszcze kraje, gdzie po dziś dzień kobiety nie mają prawa wyborczego. Jednym z takich państw europejskich jest Szwajcaria, w której kobiety są pozbawione prawa głosu.

W naszym państwie kobiety wybierają i są wybierane. Dlatego też powinnością każdej kobiety jest obecnie w okresie akcji przedwyborczej włączyć się do prac Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego. Tak rozłożyć swe zajęcia domowe, aby jak najwięcej czasu poświęcić na czytanie prasy codziennej, na wysłuchiwanie aktualnych odczytów i pogadanek, na korzystanie z wszelkich osiągnięć kulturalnych i oświatowych.

Spotkanie pożegnane z naszymi delegatkami na Krajową Naradę stanie się wielką manifestacją. Przekazemy delegatkom to, cośmy zrobili do tej pory w każdej dziedzinie życia. Niechaj delegacja nasza poprzez Naradę opowie delegatkom z innych stron Polski o swym życiu, o swej pracy i osiągnięciach, o osiągnięciach rozwijającej się Białostocczyzny, świadomie budującej podwaliny wielkiego gmachu socjalizmu w naszym kraju.

DLA POPARCIA PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO Przodujące kobiety miast i wsi pomnażają swe osiągnięcia

Wojewódzkie narady przodujących robotnic i pracownic PGR

WROCLAW — We Wrocławiu odbyły się wojewódzkie narady czołowych robotnic zakładów przemysłu metalowego oraz kobiet pracujących na budowlach Dolnego Śląska.

Pracownice przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku, jak wykazała narada, mają po ważne osiągnięcia zarówno w

Truman oskarżony o bezprawne wysłanie do Korei żołnierzy USA

NOWY JORK — Wybitny adwokat z Cleveland William Cavanah, znany ze swych poglądów konserwatywnych, zaskarżył Trumanowi do sądu federalnego o bezprawne wysłanie wojsk amerykańskich do Korei. Cavanah domaga się, aby sąd federalny nakazał Trumanowi natychmiastowe wycofanie wojsk z Korei i zabronił Prezydentowi używania w przyszłości amerykańskich sił zbrojnych do brania udziału w podobnych akcjach.

ŚWIĘTO NARODOWE LUDOWYCH CHIN Chińska Republika Ludowa potężnym obrońcą pokoju

Uroczysta akademія w Warszawie — Wspaniałe obchody w Pekinie — Przyjęcie u Mao Tse-tunga

30 września br. w przeddzień święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana przez — komitet współpracy kulturalnej z zagranicą.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacje polityczne i społeczne oraz przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

Obecny był — ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Yun-tsuan.

W akademii wzięli udział przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przed Kongresem Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Delegaci japońscy przybyli do Pekinu
Artykuł Pak-Den-ai w „Dzienniku Ludu”

PEKIN — Agencja Nowych Chin donosi, że do Pekinu przybyła 13-osobowa delegacja japońskich obrońców pokoju dla wzięcia udziału w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Delegacja japońska zdołała pokonać przeszkody stawiane przez reakcyjny rząd Joszidy, który starał się uniemożliwić jej podróż do Chin Ludowych.

W pekińskim „Dzienniku Ludu” ukazał się artykuł Pak-Den-ai, wiceprzewodniczącej Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju i laureatki Stalinskiej Nagrody Pokojowej. Kongres Obrońców Pokoju zwołany do Pekinu — pisze m. in. Pak-Den-ai — wzmacnia solidarność narodów całej Azji i wszystkich krajów leżących nad Pacyfikiem. Przyznaj się on do pokojowego rozwiązania problemów Dalekiego Wschodu. Delegaci koreańscy, którzy reprezentują swój 30-milionowy naród, dają wyraz jednomyślnym po-

głębom wszystkich patriotów koreańskich. Oświadczają oni, że naród koreański żąda natychmiastowego położenia kresu amerykańskiej interwencji imperialistycznej w Korei. Żądamy podstawienia przed surowym sądem narodów milujących pokój amerykańskich zbrodniarzy wojennych i ich współników.

PEKIN — W związku z obchodem trzeciej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej stolica Chin przybrała świąteczną szatę. We wtorek wieczorem miasto zostało bogato iluminowane. Obchód odbywał się pod hasłem zacieśniania braterskiej przyjaźni między narodami ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, między narodami krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz między wszystkimi milującymi pokój narodami świata.

głębom wszystkich patriotów koreańskich. Oświadczają oni, że naród koreański żąda natychmiastowego położenia kresu amerykańskiej interwencji imperialistycznej w Korei. Żądamy podstawienia przed surowym sądem narodów milujących pokój amerykańskich zbrodniarzy wojennych i ich współników.

MOSKWA. Już za kilka dni, 5 bm rozpoczyna się obrady XIX Zjazdu WKP(b) — partii Lenina — Stalina.

W całym Związku Radzieckim odbywają się konferencje partyjne, których uczestnicy z ogromną aktywnością dyskutują nad projektem dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego oraz nad projektem zmniejszonego statutu Partii. We wszystkich republikach ZSRR rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Zjazdu.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania budowniczości największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kułbyszewa. Wykonali oni przedterminowo plan prac budowlano-montażowych. Poważne sukcesy odnieśli również we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy potężnych zakładów samochodowych w Gorkim. Wielki entuzjazm twórczy panuje w przedsiębiorstwach Uralsu. Około 1.500 robotników zakładów „Uralmaszawod” wykonało

KRWAWY TERROR W HISZPANII



W Hiszpanii faszystowskiej przeszło milion Hiszpanów zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Na zdjęciu: Młodzi patrioci, bojownicy o pokój prowadzeni pod eskortą żołnierzy i oficerów frankistowskich na miejsce egzekucji. Fot. — CAF.

List inżynierów i techników do Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Zadanie te wykonywać będziemy, pogłębiając współpracę z racjonalizatorami i przodownikami pracy, biorąc przykłąd z rosnącej aktywności i twórczości inicjatyw klasy robotniczej, korzystając z jej doświadczeń, wspierając jej entuzjazm naszą wiedzą — wzmagając swój udział w ruchu współzawodnictwa pracy.

W naszej codziennej odpowiedzialnej pracy dodajemy bodźca zwycięska realizacja Planu 6-letniego oraz wspaniała perspektywa następnego planu pięcioletniego, nakreślona w programie Frontu Narodowego.

Kongres nasz obradując w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmanifestował jeszcze ścisłejsze włączenie polskiej inteligencji technicznej w szeregi Frontu Narodowego.

Program Frontu Narodowego jest naszym programem. Jest programem wszystkich polskich inżynierów i techników, gdyż chcemy uczestniczyć w budowie Polski bogatej, silnej i niezależnej. Jest nim dlatego, że pomyślna realizacja naszych planów gospodarczych to nasz wielki ogólnoludski skarb, nasz wielki techniczny, w dzieło utrwalenia postępu i pokoju na świecie.

Zapewniamy Ciebie, Drogi Prezydencie, że polska inteligencja techniczna u boku klasy robotniczej, pod Twoim przewodem dołoży wszystkich swych sił w pracy i walce o pokój i socjalizm, o rozwój naszej Ojczyzny.

5 PAŹDZIERNIKA — XIX ZJAZD WKP(b)

Naród radziecki godnie wita Zjazd partii Lenina-Stalina

Połączone sukcesy budowniczych kujbyszewskiej elektrowni wodnej — robotnicy wykonują normy roczne

W całym Związku Radzieckim odbywają się konferencje partyjne, których uczestnicy z ogromną aktywnością dyskutują nad projektem dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego oraz nad projektem zmniejszonego statutu Partii. We wszystkich republikach ZSRR rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Zjazdu.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania budowniczości największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kułbyszewa. Wykonali oni przedterminowo plan prac budowlano-montażowych. Poważne sukcesy odnieśli również we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy potężnych zakładów samochodowych w Gorkim. Wielki entuzjazm twórczy panuje w przedsiębiorstwach Uralsu. Około 1.500 robotników zakładów „Uralmaszawod” wykonało

już normy roczne. Wraz z całym narodem radzieckim nowymi sukcesami produkcyjnymi witają XIX Zjazd WKP(b) masy pracujące Kazachskiej SRR. Trzy dni przed terminem wykonali wrażliwy plan wydobycia węgla górniczy Karagandy. Pracownicy zjednoczenia naftowego „Kazachstannieft” przed terminem wykonali plan wierceń nowych szybów naftowych. Od brzegów morza Kaspijskiego do szczytów Tian-Szanu, od stepu bałtyjskiego na Syberii do pustyń Kara-Kum — w całym Kazachstanie tętni twórcza praca Kazachów, budujących w bratniej rodzinie narodów radzieckich komunizm.

BUDAPESZT. Prasa węgierska podaje, że robotnicy wielu zakładów przemysłowych pomyślnie realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Załoga wielkich zakładów budowy lokomotyw i wagonów „Mavag” wykonuje przedterminowo plany produkcyjne.

ZE ŚWIAŁA

RZYM. W prowincji Modena obszarnicy przystąpili do usuwania wielu chłopów z dzierżawionej ziemi. Na znak protestu 100.000 chłopów tej prowincji przerywa pracę na przeciąg 2 godzin.

SOFIA. Rozpoczął się tu proces szpiegowskiej organizacji katolickiej. Przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej stanęło 40 osób, w tym 23 duchownych katolickich.

Wykonując instrukcje wywiadu francuskiego i Watykanu, oskarżeni uprawiali systematycznie szpiegostwo. Podczas rewizji u oskarżonych znaleziono: dwie radiostacje, szyfry, karabiny maszynowe, granaty ręczne, karabiny, pistolety, naboje, maski przeciwgazowe, aparaty fotograficzne itd.

MORECAMBE. Dnia 29 września w Morecambe (Lancashire) rozpoczął się 51 doroczny Kongres Labour Party. Na Kongres przybyło 1234 delegatów.

Wyborcy piszą o swoich kandydatach

Redakcja nasza otrzymuje wiele listów od czytelników, którzy pracują lub pracowali razem z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Poniżej zamieszczamy pierwszy list:

Ciężkie było życie robotnicy Kseni. Patrzała z troską na swą rodzinę, gdyż często głód zaglądał do jej chaty. Co dzień o świcie wstawała, krzątała się po izbie do chwili, aż ją syrena fabryczna nie oderwała od pracy domowej. A kiedy rozlegał się gwizd — Ksenia czym prędzej znikała z domu i szła wprost do kaflarni. Bardzo ciężko pracowała, ażeby nie narazić się właścicielowi fabryki, który mógł za najmniejsze niepodporządkowanie się usunąć ją z pracy. I cóż by Ksenia mogła zrobić, gdyby ją za coś wyrzucano z fabryki na ulicę? O tym starała się nie myśleć. Ale gnębiła ją większa troska: czekała przyjścia dziecka na świat. Co z nią zrobią, jeśli będzie zmuszona nie przyjść do pracy? Czy po porodzie znów ją przyjmą do fabryki?

I oto ubrana w szary okurzony fartuch Ksenia urodziła dziecko w hali fabrycznej.

Dla niego w Polsce przedwzrostowej nie mogło być miękkiej różowej poduszeczki, ani kołyski. Od był synem robotnicy.

Włodek z dnia na dzień rósł i stawał się ładniejszy. Matka jego martwiła się, jakby tu posłać go do szkoły, bo przecież kończył lat siedem. Tyle to kosztów trzeba było ponieść, kupić mu książki. Znekana, patrzyła na swego chłopca z czarną czuprynką, powtarzając ciągle: ubranko, a zeszyty, książki, a jeszcze mogą go nie przyjąć, gdyż wiele jest dzieci bogatszych. Cóż wówczas pocnie?

Z trudem poszedł mały Włodek do szkoły. Lecz cóż? Nie dla niego otwarta była szko-

ła. Nie dla niego pisano książki. On był biednym dzieckiem robotnicy, a o takim nikt nie chciał myśleć... Włodek ukończył lat trzynaście, a wraz z nim szkołę. Nie było mowy, aby więcej mógł się uczyć. Dla niego, w Polsce rządzonej przez kapitalistów, drzwi były zamknięte do wiedzy. Włodek idzie do pracy w fabryce. Mały jeszcze chłopiec, staje przy ławie formierskiej, gdzie robią kafle. Pomagał formierzom przy donoszeniu gliny, wody i mułku. Już mając lat trzynaście był robotnikiem. I od tej pory Włodek widział jak robił kafle, choć jego ręce nie były jeszcze tak sprawne. Za mało miał siły, przy czym gorące powietrze wydobywające się z pieców kaflarskich, przynosiło go bardziej i twarzy jego nadawało bladłość.

Przyszł rok 1944. Nasze ziemie, wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej zajaśniały. Stał się ludźmi wolnymi.

Niegdyś mały Włodek, dzisiaj stał się dorosłym Włodzimierzem Markiewiczem. W roku 1944, usilnie bronił przed zniszczeniem swej fabryki w Milejczycach wraz z innymi robotnikami.

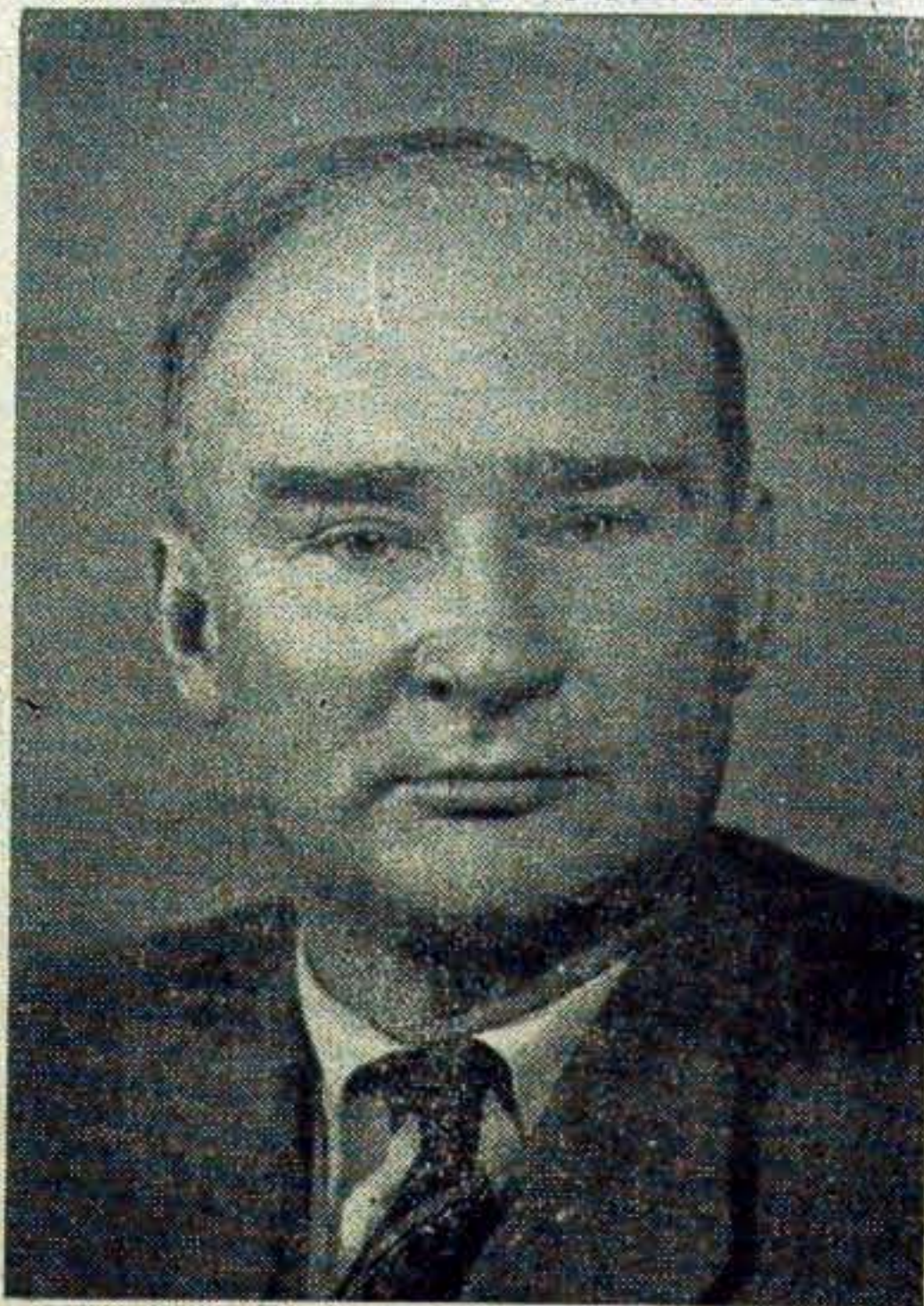
I teraz jesteśmy dumni z Włodzimierza Markiewicza, naszego kierownika kaflarni. Stał się na czele przodowników pracy swojej załogi i plany produkcyjne dzięki jego ofiarności zawsze są wykonywane. Dziś Polska Ludowa otwiera mu drzwi, które były zamknięte przez wiele lat. Dziś Włodzimierz Markiewicz jest kandydatem na posła do Sejmu.

Zespół redakcyjny gazetki ściennej
Siemiatyckich Zakładów

Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Kandydaci Białostocczyzny

Włodzimierz Sokorski



Sokorski Włodzimierz — zastępca członka KC PZPR — podsekretarz stanu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Urodzony w 1908 r., syn nauczyciela. Od 1924 r. jako uczeń gimnazjum w Łomży brał udział w organizowaniu kół związku rewolucyjnej młodzieży szkolnej.

Jako student Uniw. Warszawskiego bierze aktywny udział w działalności lewicowych organizacji studenckich ZNMS i „Życie”. Jako aktywista PPS-lewicy, zostaje wysłany do władz centralnych, a w 1930 r. wybrany generalnym sekretarzem. Za działalność polityczną dwukrotnie aresztowany, skazany na 5 lat więzienia. Po wyjściu z więzienia wraca do aktywnej pracy politycznej. Jako członek KPP wraz z grupą lewicowych pisarzy zajmuje się pracą publicystyczną na łamach „Dziennika Popularnego” i „Oblicza Dnia”.

W czasie wojny przebywa na terenie ZSRR, pracuje w redakcji „Wolna Polska”, w Zarządzie Głównym ZPP i w aparacie politycznym i Dywizji Wojska Polskiego.

Po wyzwoleniu pracuje jako sekretarz Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, a od 1948 r. jako wiceminister Kultury i Sztuki. Był posłem do Sejmu Ustawodawczego.

Bolesław Podeńworny



Bolesław Podeńworny — ur. w 1898 roku we wsi Pechatka, pow. łomżyńskiego, gdzie posiada 6-hektarowe gospodarstwo rolne. Brał udział w powstaniu śląskim w 1921 roku, od 1923 roku członek „Wyzwolenia”. Przed wojną działacz młodzieżowy i spółdzielczy na terenie pow. łomżyńskiego. W okresie okupacji ścigany przez gestapo, po wyzwoleniu przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Łomży, a następnie wiceprzewodniczący WRN w Białymstoku. Od 1945 roku poseł do KRN. A następnie do Sejmu Ustawodawczego.

Od 1944 roku członek ZG ZSCh i prezes Zarządu Wojewódzkiego S.L. w Białymstoku. Od 1945 roku do 1949 — wiceprezes NKW SL. Od 1949 roku członek Prezydium NKW ZSL. W latach 1946-47 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa. Od 1947 roku do chwili obecnej minister Leśnictwa.

Mieczysław Bodalski



Bodalski Mieczysław — zastępca członka KC PZPR — wiceminister PGR

Urodzony 20.9.1918 we wsi Szumany — Pustoly, pow. Sierpece w rodzinie średniorolnego chłopca.

Do 1939 r. pomagał w gospodarstwie rolnym rodziców i uczęszczał do szkoły rolniczej, a potem spółdzielczej. Pracował jako praktykant w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Ciechanowie. Do 1943 r. pracował w gospodarstwie ojca. Działalność polityczną rozpoczął w 1942 r. wstępując w szeregi PPR. Walczył w szeregach GL, później AL. Brał udział w wielu akcjach przeciw hitlerowcom w pow. sierpeckim, płockim i rypińskim, w napadach na pociągi, na urzędy gminne i w wymierzaniu sprawiedliwości hitlerowskim slugusom.

Był organizatorem pisma partyjnego „Echo Mazowsza”, które wydawano na maszynach skonfiskowanych hitlerowcom. Był członkiem Oddziału Okręgu GL.

Był organizatorem konspiracyjnych rad narodowych i członkiem prezydium podziemnej Woj. Rady Narodowej Mazowsza. Organizował rady narodowe również na terenie Pomorza.

Po wyzwoleniu był pełnomocnikiem dla spraw reformy rolnej w woj. warszawskim. Był posłem do KRN, kierownikiem wydz. rolnego Kom. Woj. PPR, i sekretarzem RW PPR w Białymstoku i sekretarzem generalnym Związku Samopomocy Chłopskiej.

WANDA ZIMINSKA

Kobieta Polski Ludowej

Na froncie wspólnej pracy

KILKA KILOMETRÓW ZA KOLNEM drogową wskazuje kierunek: Czerwone — 0,5 km. Za zakrętem, wznoszący się, długim szeregiem domów rozciąga się włość.

W Prezydium GRN — w czysto wybielonej izbie, przy stole zarzuconym papierami, siedzi Władysława Bazydło. Powoli, z uwagą przegląda sprawozdania. Jej twarz pokryta zmarszczkami pochyla się nad rachunkami. Podatki — to największa bolączka gminy.

Za drzwiami słychać gwar zmieszanych głosów. Władysława Bazydło energicznym ruchem zgarnia papiery. Jest gotowa do rozmowy z tymi, którzy lekceważą swe obowiązki.

Grupa opornych z gromady Gromadziń Stary otrzymała wezwanie do gminy.

Wiceprzewodnicząca Prezydium Władysława Bazydło przebiega wzrokiem po ponurych twarzach stojących ludzi. Zna ich wszystkich. Pierwszy z brzegu — Edward Morze zalega w dostawach zboża — 3500 kg. Henryk Filipkowski — 3000 kg. Czesław Świączkowski — 3000 kg...

Twardo brzmia słowa, którymi przemawiała Władysława Bazydło, po chłopku i szczerze:

„Wasza gromada miała wplacić przeszło 267 tys. zł podatku. Motorolni wpłacili 8 tysięcy, a wy? Gromada wasza miała sprzedać 79 000 kg. zboża dla państwa, a przez opór takich jak wy sprzedała tylko 20 000 kg. Wiem, że macie, ale przez lekceważenie swoich obowiązków wstyd przynosić swojemu gromadzie i całej gminie. Jesteście pasożytami, którzy żyją kosztem innych. Przez was mamy 27 proc. wykonania planu...”

Głowy opuszczają się nisko. Między ludźmi słychać

szept: „Myślałem, że jak będzie kobieta, to pofolguje, można ją będzie wykiwać, a ta ciśnie gorzej niż chłop”.

Władysława Bazydło spogląda na wstający zegar. Godzina 15. Za kilka minut wychodzi. Cel drogi to gromada Dudy, Waśki, Charubiny. Trzeba z ludźmi pogadać o programie wyborczym Frontu Narodowego.

Po kilkugodzinnej pracy agitatorskiej w terenie wraca do gminy. Wczorajem jako sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, bierze udział w naradzie aktywny w Komitecie Gminnym PZPR.

Potem, późną nocą — wraca do domu, w którym przeżyła wiele lat.

Władysława Bazydło urodziła się w 1905 r., w Kozłach, oddalonych o 4 km od gminy Czerwone. Uczy się w dzieciństwie nie mogła — nie było kiedy i gdzie.

Przez dwa lata siostra „pułnów” z miejscowego browaru z łaski uczyla ją wraz z gromadką obdartych dzieci w kuchni swego mieszkania. Po tem znużona zabawą w „nauczycielkę” przestała się nimi zajmować.

Młodość Władysławy Bazydło pozbawiona była radości. Trzeba było pomagać matce w gospodarstwie, trzeba było iść na zarobek do browaru...

Po wyjściu zamaż nic się w jej życiu nie zmieniło, tylko w chacie zrobiło się ciśniej. Z roku na rok powiększała się gromadka dzieci. Ciężar ich wychowania spadł na barki Władysławy — mąż jej chorował. Gdy córki dorosły — poszły na służbę do Kolna, do bogatych gospodarzy w gromadzie Kielec-Kopki...

Po wyzwoleniu Władysława Bazydło szybko dostrzegła nową drogę, która stała się otwo-

rem przed kobietą pracującą w Polsce.

Zna ją dziś w całej gminie. Energiczna, nieco przygarbiona ciężką pracą przedwzrostowych lat — Władysława Bazydło pracuje jako wiceprzewodnicząca Prezydium GRN w Czerwonym.

Nieraz powtarza w rozmowie z mieszkańcami gminy: „Patrzcie na mnie i zrozumcie, że tylko dzięki władzy ludowej mogłam zostać tym, czym jestem. Dwie moje córki pracują. Znaćcie Janinę — jest robotnicą w Fabryce Sklejek w Piszku, Halina jest w Kolnie, troje młodszych dzieci chodzi do szkoły razem z waszymi...”

Zmarszczki na twarzy Władysławy Bazydło są dowodem minionych cierpień i zmartwień, ale na ustach błąka się uśmiech, gdy mówi: „Jutro idę na obwód do gromady Zabiele. Trzeba zanieść książki i gazety, trzeba z ludźmi pogadać...”

ANTONINA ZACH pochodzi z łomżyńskiego. Urodziła się w 1899 roku w rodzinie małego chłopca. Mimo nieudolnych wprost wysiłków matki nie starczało pieniędzy na życie.

Antonina zaczęła pracować w biurach, zwalniana często z powodu choroby, wyczerpana i głodna.

Lata okupacji przyniosły nowe cierpienia i jeszcze gorszą nędzę. Wywieziona wraz z siostrą do Niemiec przeszła straszne dni. Obóz w Limbach, w Saksonii, był jednym z tych, w których ludzie gineli każdego dnia.

Antonina Zach przeżyła wojnę. Niewiele nawet się zmieniła. Głowa jej wprawdzie posiwiała od przeżyć zmartwień, ale zachowała dawną, młodzieńczą energię. Wróciła tam, gdzie się urodziła i wyrastała. Wróciła, by uczyć chłopięcie dzieci. W Chlebkach 2 lata, w Gra-

bowie rok, w Kołomyży 3 lata i wreszcie: Młaskowo.

Tutaj zaczęła naukę /tych najmłodszych — z pierwszego i drugiego oddziału. Wieczorami pochyla się nad stółkami zeszytów, by sprawdzić wyniki swej pracy nad rozbudzeniem dziecięcych umysłów, nad wpojeniem im miłości do Ojczyzny ludowej.

Pewnego dnia ktoś cicho zapukał do drzwi jej mieszkania. Miły, niespodziewany gość, Henryk Grabowski z Grabowa, dawny uczeń — katecheta. Przejeżdżając przez Młaskowo nie zapomniał o swej nauczycielce. Antonina Zach nauczyła go pisać lewą ręką u siebie w domu, jeszcze w 1948 roku. Siedząc przy stole wspólnie wspominali takich jak Płetek Zambrzycki który wstydził się uczyć, bo miał 25 lat, a dziś ukończył już liceum przyrodnicze i będzie się dalej kształcił.

„To wasza zasługa. Umieście do nas przemówić, umieście przekonać. Najgorzej było zacząć. Samodzielnie przeczytanie kilku zdań zachęciło nas. Dziś jestem szczęśliwy. Chociaż bez prawej ręki — piszę dobrze. Dziękuję wam raz jeszcze za to, że tyle trudu poświęciście, by wychować nas na świat domowych obywateli” — mówił Henryk do swej dawnej nauczycielki. Antonina Zach uśmiechała się z zadowoleniem.

Traktuje to przecież jak obowiązek. Prowadzenie kursów dla analfabetów, urzęda nie akademii, wczoraj, praca w Lidze Kobiet... Obrzydliwej przeszłości przesuwają się w jej myślach.

Dzisiaj Władysława Bazydło i Antonina Zach są delegatkami kobiet białostockich na Krajową Radę przodujących kobiet miast i wsi, która odbędzie się 4 października w Warszawie.

Rok akademicki rozpoczął się

Wszystkie wyższe uczelnie Polski uroczystie rozpoczęły wczoraj nowy rok akademicki 1952/53. Młode uczelnie Białegostoku do nowego roku przystąpiły wzbogacone o licznie powstałe zakłady i katedry naukowe, laboratoria i dom akademicki. W tym roku zwiększyła się także poważnie ilość studiującej młodzieży.

W obecności ministra Zdrowia, dr. Jerzego Sztachelskiego, dyr. Departamentu Szkolnictwa Ministerstwa Zdrowia prof. dr. Ksawerego Rowińskiego, I sekretarza KW PZPR tow. G. Wojciechowskiego, I sekretarza KM PZPR tow. M. Puszkiewicz, przedstawicieli Prezydium MRN, Wysokiego Senatu Akademii Medycznej i licznie zgromadzonej młodzieży rektor Akademii Medycznej

prof. dr. Tadeusz Kielanowski dokonał w dniu wczorajszym uroczystego otwarcia nowego roku akademickiego 1952/53 na Akademii Medycznej w Białymstoku.

Akademia Medyczna w Białymstoku rozpoczyna 3-ci rok swej wyjątkowej pracy nad wychowaniem nowego pokolenia lekarzy. Polski Ludowej. Już nie długo, bo za trzy lata, ponad 100 absolwentów lekarzy obejmie odpowiedzialne placówki: będzie pracować naukowo i praktycznie. Młodzież robotnicza, młodzież ze wsi, dla której w Polsce sanacyjnej nie było miejsca na wyższej uczelni dziś staje w szeregu przodowników. Jest chlubą narodu. Rozumie ona, że długoletnie zacołanie kraju, a szczególnie woj. białostockiego, należy jak najszybciej usunąć i dlatego wy-

teża swoje siły i mimo istniejących jeszcze trudności zdaje terminowo kolokwia i egzaminy, pracuje aktywnie na polu społecznym.

Dotychczasowe osiągnięcia Akademii Medycznej w Białymstoku są bardzo wielkie: powstały 3 nowe kliniki: chorób płucnych, chorób wewnętrznych i klinika laryngologiczna, zbudowano Dom Akademika pod którego fundament studenci sami wykopalili ziemię.

Wielkie zadania stoją przed naszą Akademią. Minister Zdrowia tow. Sztachelski powiedział, że rola jej wzrosła przez patronat nad całą służbą zdrowia na terenie Białostoczczyzny i nad rozwijającą się coraz lepiej opieką lekarską na naszym terenie. Jako młody ośrodek naukowy, Akademia Medyczna zacieśni jeszcze bardziej więzy między naukowcami a społeczeństwem.

nym podkreśleniem zdobyczy, jakie Polska Ludowa dała synom robotniczym.

Pierwszy w nowym roku wykład rozpoczął dziekan Wydziału Mechanicznego mgr inż. M. Poniatowski. Zapoznał on zebranych z najnowszymi zdobyczami techniki w dziedzinie obróbki metali.

Szczególnie uroczystą chwilą była immatrykulacja nowowstępujących do uczelni studentów. Następnie wysłuchano transmitowanego przez radio przemówienia ministra Szkolnictwa Wyższego i przewodniczącego ZG ZMP.



Akademia Medyczna rozpoczyna nowy rok nauki.
Na zdjęciu: Studenci przed gmachem AM.

Rektor AM prof. dr A. Kielanowski

Rozpoczynamy trzeci rok nauki

Akademia Medyczna w Białymstoku, powstała decyzją rządu Polski Ludowej w 1950 roku, rozpoczyna dziś trzeci rok pracy. Najstarsi studenci rozpoczynają trzeci kurs medycyny i za kilka miesięcy przekroczą już połowę wyznaczonego okresu studiów. Od dziś za trzy lata ponad stu nowych lekarzy, wyszkolonych w Białymstoku stanie do pracy, by prowadzić rozpoczęte już i daleko zaawansowane dzieło budowy socjalistycznej służby zdrowia.

Miniony rok akademicki był sukcesem wyjątkowej pracy młodzieży akademickiej, pracowników nauki i administracji. Plan szkoleniowy został wykonany w całości, olbrzymia większość studentów złożyła egzaminy i kolokwia w przepisanych terminach. Z wielką radością można stwierdzić wysoki procent młodzieży nieprzeciętnie uzdolnionej i równocześnie pracowitej, osiągającej doskonałe wyniki w nauce. Jest to młodzież pochodzenia robotniczego i chłopieckiego, politycznie uświadomiona, często wybitnie społecznie i politycznie aktywna. Trudno wyliczyć tu nazwiska wszystkich przodujących studentów, nie można jednak pominąć Zdzisława Korfię, sy-

na robotnika tartaczego z Hajnówki, Ireny Gałasińskiej, córki robotnika kolejowego z Białegostoku, Stefani Bieleńską, córki malorolnego chłopca, Łarysy Tymosiuk, córki chłopca spod Bielska, Jarosława Szmurlo, syna robotnika i wielu innych, którzy uzyskali regularnie najlepsze oceny zdając przy tym w terminach. Dziś, w trzecim roku istnienia, może już Akademia dobiierać asystentów spośród własnych wychowanków, i kierować najwłaściwszymi na drogę twórczej pracy naukowej. Można także i należy zwiększać wymagania i podnosić poziom szkolenia, a to tym bardziej, że warunki uczenia i nauczania ulegają ciągłej poprawie. W ubiegłym roku uzupełniono wyposażenie starszych zakładów. Zakłady nowe, powstałe w roku sprawozdawczym, jak mikrobiologia i fizjologia, zdołano już także zaopatrzyć w niezbędne pomoce naukowe. W ciągu lata bieżącego przygotowano prowizorycznie, lecz dostatecznie obszerne lokale pod zakłady anatomii patologicznej i patologii ogólnej, tak, że wszystkie dyscypliny medycyny teoretycznej znalazły już możliwość pracy i rozwoju. Budowa definitywnych pomieszczeń zakładów naukowych trwała cały rok i połowa nowego bloku jest już dziś pod dachem. Planujemy oddanie nowego bloku do użytku w 1953 roku.

Wielkim sukcesem Akademii Medycznej jest oddanie do użytku pierwszego Domu Akademickiego, którego fundamenty kopali własnoręcznie rok temu liczni studenci medycyny. W imieniu studentów więc dziękuję gorąco robotnikom, technikom i inżynierom za ich istotną ofiarę pracy, dziękuję również Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR, który niezliczone razy pomagał nam w momentach trudnych. Dom Akademicki jest jasny, piękny, przestronny, posiada kuchnię i stołówkę, pralnię, centralne ogrzewanie, natrysk i pełny komfort. Wielu z nas, starszych nie mogło w okresie swol studiów nawet marzyć o podobnych warunkach życia i nauki, jakie stwarza dziś młodzieży ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W roku sprawozdawczym powstały trzy kliniki: klini-

ka gruźlicy płuc, klinika chorób wewnętrznych i klinika chorób uszu, nosa i gardła.

Powstanie nowej kliniki oznacza zawsze przybycie do Białegostoku specjalisty najwyższej klasy, oznacza więc dla każdego mieszkańca zwiększenie bezpieczeństwa osobistego, zmniejszenie grozy choroby, a choćby tylko możliwość leczenia się na miejscu bez potrzeby wyjazdu do Warszawy.

Akademia pragnie w rozpoczynającym się roku pracy zaangażować profesorów wszystkich pozostałych specjalności lekarskich, a więc specjalistę chorób dziecięcych, okulisty, chorób skórnych, nerwowych i innych. Świat pracy nie odczuje jednak w takim stopniu jak powinien poprawy obsługi sanitarnej, jeżeli praca profesorów ograniczy się do dojazdów z Warszawy czy Krakowa i wykładów w Akademii Medycznej. Profesorowie muszą tu zamieszkać, stać się białostoczanami, myśleć naszymi myślami, leczyć naszych chorych i koniecznie pokochać ten skrawek polskiej ziemi, który z przedwojennego kopciska staje się z dnia na dzień coraz piękniejszym i wartościowszym synem naszej jednej i niepodzielnej na kategorie ludowej Ojczyzny. Znaleźliście mieszkanie dla profesorów medycyny jest więc palącym zadaniem na najbliższą przyszłość.

Kolektyw pracowników naukowych i administracyjnych Akademii Medycznej jest w pełni świadomy, że praca twórcza przy budowie nowej uczelni w mieście powstającym z gruzów jest czymś więcej niż pracą w starej uczelni. Tu nie można pracować bez entuzjazmu i tu bardziej niż gdziekolwiek indziej czuje się stalowy łańcuch nierozzerwalnego związku przyczynowego między zwycięstwem klasy robotniczej w Polsce, a niebywałym rozwojem kultury i nauki. To też intelektualistów Akademii Medycznej stają wszyscy bez wyjątku — partyjni i bezpartyjni w szeregach wielkiego Frontu Narodowego, który pod przewodnictwem ukochanego przez cały naród Naucej ciela Prezydenta Bolesława Bierutę prowadzi nas do takiego rozkwitu, jakiego nie znała nasza historia.

Do nauki jesteśmy dobrze przygotowani

Nigdy przed wojną nie mogłbym studiować. W najlepszym razie pracowałbym w kapitalistycznej fabryce. Teraz mogę uczyć się i pracować. W tym roku wstąpiłem na Wieczorową Szkołę Inżynierską.

Wiem, że trudno będzie pogodzić pracę zawodową z nauką, ale chcę zdobyć fachowe kwalifikacje, chcę zostać inżynierem.

Już na kursach przygotowawczych, których jestem absolwentem zetknąłem się z wyższą uczelnią, poznałem jej rytm pracy. Nasi wychowawcy — profesorowie, a szczególnie mgr. Nieczyr, norowicz zapoznali nas z początkowymi zagadnieniami naszego przyszłego zawodu i dobrze przygotowali nas do nauki na wyższej uczelni. Dlatego teraz w nowy rok akademicki wchodzimy z dużą ilością wiadomości, przygotowani do trudnej pracy.

Jerzy Bobeczko
student I-go roku WSI

Będziemy się dobrze uczyć

Z całej Polski przyleciałyśmy do Białegostoku, by studiować na Akademii Medycznej. Nowy rok jest dla nas pierwszym rokiem wyższych studiów, pierwszy zetknięciem się z nauką zawodu o którym każdy z nas marzył w szkole średniej.

Białystok przywitał nas bardzo gościnnie, dostaliśmy mieszkania, egzamin wstępny był serdeczną rozmową — sprawdzianem naszych wiadomości.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że gdyby nie władza ludowa Białystok nigdy nie doczekałby się wyższej uczelni, że w byłym pałacu magnackim, gdzie teraz się uczymy, mieściła by się zapewne rezydencja obszarnika albo kapitalisty.

My, młodzi pierwszorzeczniacy, jesteśmy pełni ochoty do nauki. Mamy zapewnione mie-

szkanie, wielu z nas otrzymało stypendium — warunki nauki są wspaniałe.

30-go sierpnia przeniesiliśmy się do nowego domu akademickiego, który mieści się na terenie Akademii. Jest to luksusowy, nowoczesny urządzony i wyposażony gmach. Mieszkamy w nim po 2 — 4 osoby, w jednym pokoju; mamy też specjalne pokoje do nauki, koczka się już prace przy urządzaniu stołówek, sklepiu, pralni mechanicznej i świetlicy.

W nowym domu, przy pracy nad jego urządzeniem lepiej się poznaliśmy. Stale tocymy odtąd żywe dyskusje między sobą, jak w nowym roku zorganizować współpracę w nauce, iaka obrać formę przygotowania.

WACŁAW BULHAK
student I-go roku AM

Inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Inżynierskiej, oprócz licznie przybyłej młodzieży, zgromadziła także i przedstawicieli świata pracy. Ta młoda uczelnia techniczna, jest nierozdzielnie związana z białostoczkimi robotnikami, z ich to właśnie szeregów rekrutują się studenci pracujący jednocześnie zawodowo.

W przemówieniu inauguracyjnym rektor WSI, mgr inż. Karol Białkowski zobowiązał dotychczasowy dorobek uczelni, wskazując na podstawowe zadania najbliższej pracy. Per spektwy, jakie stoją obecnie przed szkołą — stworzenie nowego wydziału, doświadczenia w pracy naukowej, pozwolą w tym roku na lepsze kształcenie większej ilości fachowców.

W imieniu świata pracy, przemawiał tow. Koziołkiewicz. Jego słowa były dum-

która należy więcej zainteresować zagadnieniem wyników studiów swoich pracowników.

Studium Przygotawcze, to właściwie część szkoły średniej, gdzie pracownicy przemysłu, przodownicy pracy i racjonalizatorzy mogą w ciągu roku uzupełnić swe wykształcenie średnie z niektórych przedmiotów. Na Studium Przygotawczym wykładało 5 wykładowców. Pracę słuchaczy Studium Przygotawczego nie jest łatwa. W przeciągu dwóch semestrów muszą uzupełnić i zdobyć wiadomości 3 — 4 klas szkoły średniej. Obserwowaliśmy, że po zajęciach programowych słuchacze Studium pozostawali w szkole często do późno, pracując w kółkach samokształceniowych. Z ogólnej ilości przyjętych jednoroczny kurs ukończyło 60 proc. i zostało przyjętych na pierwszy rok studiów.

Mimo dość surowego pod względem przygotowania naukowego elementu i krótszego czasu nauki niż planowany absolwent Studium Przygotawczego z przedmiotów ścisłych wykazał na egzaminie końcowym przygotowanie do studiów nie gorsze niż wstępujący do szkoły maturzyści.

Realizując plan szkolenia Szkoła Inżynierska w Białymstoku przyczyniła się do podniesienia kultury technicznej pracowników przemysłu naszego miast, tym samym dała swój pozytywny i realny wkład do wykonania zadań Frontu Narodowego.

Rektor WSI mgr inż. K. Białkowski

Nowa uczelnia — nowe zadania

Ubiegły rok dla Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku nie był łatwy, niemniej kolektyw wykładowców, asystentów, pracowników administracji przy współpracy i pomocy ze strony organizacji młodzieżowych pokonywał trudności, podnosił stopień organizacyjny i udoskonalał swą pracę przechodząc do coraz lepszego jej planowania. Nastąpiło to głównie dzięki temu, że szkoła otrzymała nominację na stanowiska dziekanów oraz, że cała administracja przeszła na pełny siedmiodzinny dzień pracy.

W r. 1951/52 w szkole zostały zorganizowane laboratoria miernictwa elektrycznego oraz wysokich napięć. Na leży podkreślić życzliwą pomoc przy ich organizowaniu Zakładu Stacji Elektrycznej i Elektrowni Białostockiej.

Wszyscy studenci szkoły w ub. r. pracowali zawodowo w przemyśle lub w szkolnictwie zawodowo — technicznym. Studując bez odrywania się od produkcji, podnosili swoje kwalifikacje teoretyczne i zawodowe.

Wykładowcy, i asystenci szkoły niezależnie od tego, że wolnego czasu mają bardzo mało, gdyż pracują przed południem w zakładach produkcyjnych, po południu pro-

wadzą wykłady i ćwiczenia w szkole, biorą czynny udział we wszystkich akcjach politycznych — społecznych oraz czynnie współpracują z racjonalizatorami udzielając im pomocy i porad teoretycznych. Należy, także wspomnieć o współpracy pracowników naukowych szkoły z ORZZ przy organizowaniu Gabinetu Technicznego dla racjonalizatorów i wynalazców.

Szkoła Inżynierska posiada wyjątkowo trudne warunki rekrutacyjne. Niezależnie od cenzusu naukowego kandydaci muszą mieć określony wiek, praktykę zawodową i muszą pracować w przemyśle w dziedzinach ściśle związanych z kierunkiem studiów.

W naszych miejscowych warunkach z reguły mamy więcej wolnych miejsc niż zgłaszających się odpowiednich kandydatów. Niezależnie od tych trudności lokalnych Szkoła Inżynierska rozwija się wszędy. W ubiegłym roku powstał jeden nowy wydział — Budownictwa i Studium Przygotawcze.

Największą trudność przysparzają młodzieży studia na I-szym roku ze względu na to, że wykładane są głównie przedmioty teoretyczne — dające podstawę do dalszych studiów ściśle zawodowych. Młodzież

niedostatecznie przygotowana w szkołach średnich musi tu wkładać wyjątkowo dużo pracy. Pewna część nie jest w stanie podjąć stawianym wymaganiom i odpada w trakcie studiów. Ten tzw. odsiew wstępny w naszej szkole przekracza procent planowany. Głównie zjawisko to ma miejsce na Wydziale Budownictwa. Aczkolwiek istnieje duża okoliczność tłumaczących, niemniej zjawisko to jest niepokojące i nakłada ono na rektora oraz dziekana i wykładowców wydziału poważne zadanie gruntownego przeanalizowania i szukania środków zaradczych na przyszłość.

Pierwszy rok Wydziału Budownictwa miał 9 przedmiotów nauczania, które prowadziło 9 wykładowców i 5 asystentów. Tygodniowo studenci mieli 26 godzin zajęć. Na wydziale tym w 1951/52 mieliśmy złą frekwencję. Miłowicie średnio opuszczonych studentów 19 proc., z tego nieusprawiedliwionych 9,5 proc.

Stąd w rozpoczynającym się roku akademickim trzeba usprawnić na Wydz. Budownictwa dyscyplinę studiów. Jest to zagadnienie trudne ze względu na specyficzny charakter pracy zawodowej studentów, ale musi być przeprowadzone przy współudziale szkoły z zakładami pracy.

Przyrzekam uroczystie, że jako student Polski Ludowej sumiennie wykonywać będę swoje obowiązki

(Ze ślubowania akademickiego)

Sprawy Dnia

Wykopki i odstawa ziemniaków trzeba przyspieszyć

Wykopki ziemniaków rozpoczęły się już we wszystkich powiatach woj. białostockiego. Szybkie, sprawne, dokonanie sprzątu ziemniaków bez strat, o to najważniejsze zadanie każdego rolnika i kierownika gospodarstwa rolnego.

Tegoroczny urodzaj ziemniaków jest znacznie lepszy niż w ub.r. Np. przeciętny urodzaj w PGR naszego województwa w tym roku będzie wyższy o 20-25 q z hektara.

Aby opóźnić zaopatrzenie miast w ziemniaki wórog klasowy, na wsi, kulać i spekulant, próbuje w niektórych powiatach naszego województwa wzmocnić chłopom, że z kopaniem ziemniaków należy zaprzestować, gdyż one rzekomo jeszcze rosną. Tego rodzaju twierdzenie jest z gruntu niesłuszne i wrogie. W naszym województwie ze sprzątem ziemniaków musimy się spieszyć, gdyż często już w pierwszych dniach października spotykaliśmy się w latach ubiegłych z przyniesieniami, które powodowały nieraz duże straty. Podobnie należy się spieszyć z odstawą ziemniaków.

Niektórzy chłopcy w pow. białostockim, np. w gm. Mońki spiesząc z wykonaniem obowiązku dostawy ziemniaków aby zaoszczędzić dalszej pracy przy kopaniu — DOSTARCZAJĄ ZIEMIANKI WPROST Z POŁA DO PUNKTÓW SKUPU. Dostarczanie ziemniaków wprost z pola należy szeroko popularyzować wśród chłopów na terenie całego województwa. Szczególnie należy zwrócić uwagę na staranny sprzęt ziemniaków.

Terminowy sprzęt i wykonanie obowiązku dostawy ziemniaków to gwarancja wykonania zadań gospodarczych kraju, to wykonanie wytycznych programu wyborczego Frontu Narodowego. (mb)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR zawiadamia, że w dniu 3 bm. o godz. 15 odbędzie się odprawa Wojewódzkiego Koła Prelegentów przy KW PZPR. Odprawa odbędzie się w gmachu KW PZPR w małej sali konferencyjnej.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: nieczynny.

Kino

„Pokój”: „W dni Pokoju”, film kolorowy, prod. radzieckiej. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Warszawa”, prod. polskiej. Początek o godz. 17, 20 i 23.
(Uwaga: repertuar filmowy podajemy na podstawie terminarza Centrali Wynajmu Filmów, Białystok, ul. Hetmańska, tel. nr 36-61).

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Czynności od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Program radiowy na dzień 24 października

Program I na fal 1322 m
5.30 Koncert poranny; 6.10 „Nowa Huta” — piosenki; 6.15 Pieśni różnych narodów; 6.20 Melodie ludowe; 6.35 „O nędzy i bogactwie” — opowiadanie Aleksandra Fiedlerowa; 11.15 Muzyka i aktualności; 12.15 Stylizowana polska muzyka ludowa; 12.40 „Na zia ziemia” — piosenki; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Piosenki radzieckie; 17.15 Audycja oświatowa; 19.00 „Mikrofonem po kraju”; 19.20 „Dla każdego coś miłego”; 19.30 „Na młodzieżowej antenie”; 19.50 Muzyka taneczna; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.30 Chińska i koreańska muzyka ludowa; 20.45 Audycja dla wsi; 21.00 z zaski: „Najwybitniejsi współ-

Kobieta w Polsce Ludowej

— realizatorem zadań gospodarczych

Ustrój demokracji ludowej i jego przełomowe osiągnięcia umożliwiły kobietom czynny udział w politycznym i zawodowym życiu kraju. Prawa te dała kobiecie Polska Ludowa i zatwierdziła je Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj już wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle socjalistycznym jest o 2,5 raza większy od stanu przedwojennego. Nastąpił również poważy wzrost zatrudnienia kobiet w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej. Kobiety pracują obecnie w zawodach wykonywanych dawniej wyłącznie przez mężczyzn. Nie tylko pracują, ale przodują w pracy jako tokarki, murarze, traktorzyści, kolejarze itp.

Znacznie zmniejszył się udział kobiet w zawodach nieprodukcyjnych. Gdy przed wojną, aż 45 proc. kobiet zatrudnionych było jako służba domowa, to dzisiaj procent ten zmniejszył się do 5. Co-

Narada woj. komitetu obchodu II tygodnia LPZ

W dniu 3 bm. o godz. 17 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego LPZ odbyła się narada wojewódzkiego komitetu obchodu II tygodnia LPZ i Dnia Wojska Polskiego. Stawili członkowie komitetu — obowiązki.

Białostockie zakłady walczą o plan

W Fabryce Sklejek najwyższy proc. dziennej produkcji w dniu wczorajszym uzyskała Nadzieja Bach z prasowni, wykonując 153 proc. normy.

W dziale spajania przodu je Eugenja Szumko z brygady młodzieżowej, której dziennej proc. normy w dniu wczorajszym wyrażał się liczbą 152, w szusarni przoduje Sabina Wewiór — 114 proc.

Dzięki aktywnej postawie wszystkich pracowników zobowiązania jakie podjęła załoga Fabryki Sklejek, dla porównania programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WK(b) zostały do dnia wczorajszego wykonane już w 38 proc.

raz więcej kobiet wysuwanych jest na kierownicze stanowiska i z powierzonych sobie zadań wywiązują się znakomicie.

Również kobiety są kandydatkami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, biorąc tym czynny udział w życiu politycznym kraju.

Masy pracujące naszego województwa wysunęły na kandydatów do Sejmu najlepsze nasze kobiety. Wszyscy na pewno znamy Zubrycką, Orłowską, Krassowską, Jakubowską. Dlatego też kobiety białostockie nie szczędzą sił w budowie Ojczyzny. Czynie biorą one udział w pracach komitetów Frontu Narodowego, wykazując się aktywnością w życiu społecznym i zawodowym.

Coraz to szersze kręgi zatacza wśród kobiet socjalistyczne współwzrostnictwo pracy. Najlepiej o tym świadczą liczby: w przemyśle włókienniczym współwzrostniły 70 proc. kobiet, w metalowym 90 proc., w budowlanym 65 proc., w spożywczym 50 proc.

Dużą część kobiet za swe zasługi w pracy zawodowej i społecznej została odznaczona odznakami państwowymi. Między innymi z Białostocka: Maria Franczak ze Wschodnich Zakładów Włókienniczych, Aleksandra Gąsowska z Fabryki Pluszu i in-

ne. Kobiety te to wyróżnione przodownice. Wiele z nich zostało już wybranych na Krajową Radę Przewodzącą Kobiet Miast i Wsi, która odbędzie się w Łodzi w dniach 4 — 5 października.

Kobiety nasze program wyborczy Frontu Narodowego witają nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Wykonują stałe swe normy dzienne z nadwyżką. Można tu przytoczyć wiele przykładów: Anna Golubowska i Karpińska, sortowaczki włóczki wyrabiają przeciętnie 182 proc. normy, Zina Siemionow, prucza sukna z Centrali Odpadków Użytkowych wyrabia przeciętnie 254 proc. normy, tokarki z FPIU, tkaczki z BZPW i wiele innych również przekraczają swe normy.

Kobiety białostockie na równi z mężczyznami wezmą udział w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Będą głosowały na tych kandydatów, których same wysunęły.

J. J. — korespondent

Czym uczcimy II tydzień LPZ?

Dla uczczenia zbliżającego się II Tygodnia LPZ członkowie koła LPZ przy Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Elku na zebrań ogólnym, zobowiązali się do dnia 26 bm. zakończyć kurs strzelecki i TOPI, przystępując w 100 proc. do egzaminów.

Członkowie koła LPZ przy Prezydium PRN w Rolnie postanowili rozpocząć szkolenie strzeleckie, uaktywnić koła Ligi Przyjaciół Żołnierza i wykonać gazetkę ścienne.

Pracownicy Państwowego Browaru w Suwałkach zobowiązali się uczcić Tydzień LPZ zwiększając liczbę członków koła o 200 proc., organizując kurs strzelecki i prowadząc systematycznie szkolenie.

Z zobowiązań indywidualnych na czło wybiła się deklaracja naszego korespondenta tow. Pawła Zinkiewicza z Bielska, który postanowił założyć ośiem wiejskich kół LPZ we wsiach swego powiatu.

Surowe kary za nielegalny handel mięsem i wódką

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku rozpatrywała ostatnio szereg spraw przeciwko paszkarom, którzy pobierali wygórowane ceny za towary oraz spekulantom trudniącym się nielegalnym handlem wódką i mięsem.

Za nielegalny przewóz i handel mięsem wieprzowym został ukarany grzywną 1000 zł. Józef Dworakowski, 48-letni kulać z gromady Racibory gm. Plekuty, a grzywną 500 zł. Stanisław Markowski z gromady Cielechów w gm. Cielechów.

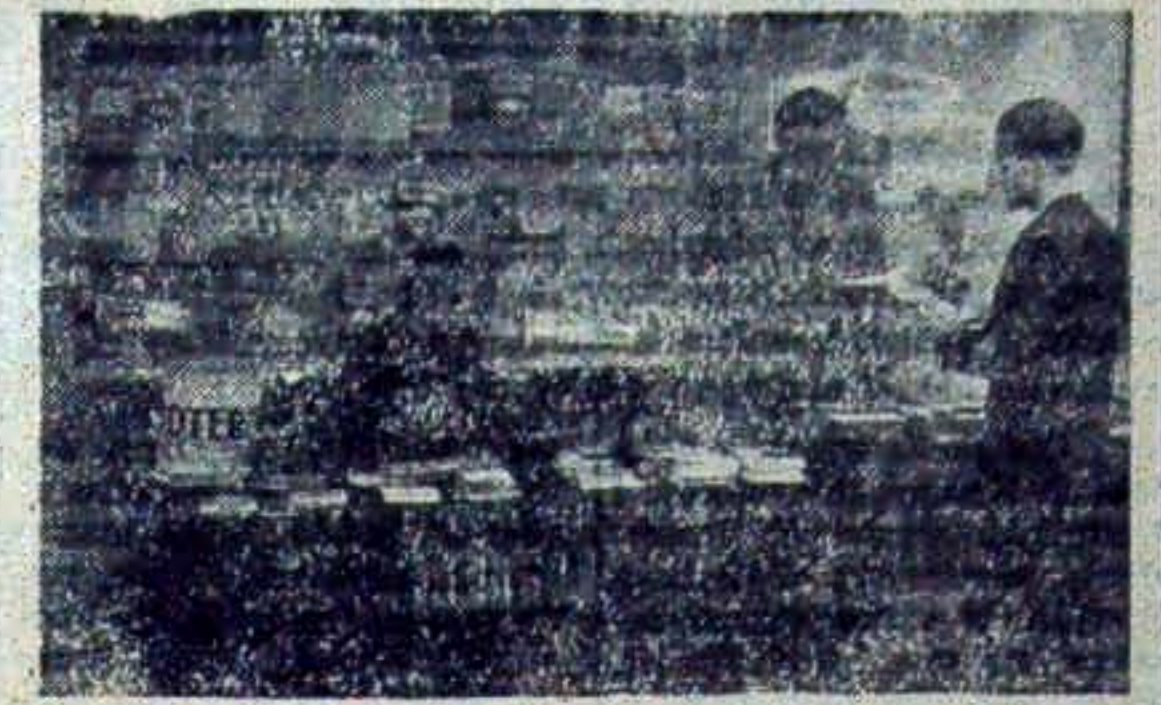
Za nielegalny handel wódką monopolową ukarano grzywną 1000 zł. Zofia Niemczyńska z Kłukowa.

Eugenja Soroch z gromady Święchowiełna, gm. Szpetlowo, spekulowała w nieco inny sposób, mianowicie kupowała ona w sklepach spółdzielczych styrony po 65 zł, a sprzedawała je w gromadzie po 90 zł. Za uprzedzenie takiego handlu została ona ukarana grzywną w sumie 500 zł.

Obóz pracy za chuligaństwo

Ostatnio Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku rozpatrywała sprawę dozorczaka białostockiego Stanisława Wojciuli, który w dniu 30 lipca br. w godzinach wieczornych, przed dworcem kolejowym w Białymstoku zakłócał spokój publiczny, awanturując się z dozorczakiem Tłukowskim. Gdy funkcjonariusz MO zwrócił na to uwagę, Wojciula znieważał go, a następnie usiłował pobić.

Kiosk „Ruchu” na Wystawie Rolniczej



Stoisko PPK „Ruch” na Wystawie Rolniczej w Białymstoku cieszy się dużym powodzeniem zwiedzających. Można tu zapoznać się z wszystkimi polskimi gazetami i czasopismami oraz nabyć ciekawe książki, również o tematyce rolniczej.

Na zdjęciu: zwiedzający Wystawę przeglądają w stoisku najświeższe gazety.

Przed wojną 28 435, dziś 133 994...

Listonosz — propaguje czytelnictwo prasy i książek

Codziennie od godz. 8 do 20 w Urzędzie Pocztowym nr 1 w Białymstoku w ręce gorączkowo pracujących starają się każdego interesanta załatwić jak najprędzej.

Przy okienku przyjmującym listy zwykłe i polecone zastajemy kilkanaście osób. Za kontuarem siedzi młoda ZMP-ówka, Supińska, która każdego klienta załatwia w kilku sekundach.

Pomyślałby ktoś, że odcienko to nie ma dużo pracy? Weźmy dla przykładu ilość przyjętych listów: w sierpniu pocztą białostocką przyjęła 490 920 listów zwykłych i 18 482 listów poleconych...

W drugim okienku przyjmują się paczki. Pracownicy tego okienka Michał Czajelewicz i Józef Świec również nie przynajmniej. Codziennie przyjmują około 200 paczek.

Na sali listonoszy już od godziny 6 rano w ręce. Listy zwykłe i polecone, gazety i czasopisma trzeba posreżować ulicami kolejno według numerów. Każdy listonosz ob sługuje do 12-km rejonu.

Wśród białostockich listonoszy jest wielu przodowników Władysław Bogucki za swoją owocną pracę został

odznaczony Odznaką Przewodnika Pracy, a niedawno Brązowym Krzyżem Zasługi. Bogucki doręcza w każdym dniu do 180 gazet, 400 listów itp. Oprócz tego jest krzewicielem czytelnictwa prasy wśród mieszkańców obywatelskiego rejonu. Na miesiąc październik przyjął on 1484 prenumerat różnych dzienników i czasopism. Dla uczczenia zbliżających się wyborów i XIX Zjazdu WK(b) zobowiązał się zwerbować 450 prenumerat kwartałnych. Zobowiązanie wykonał z nadwyżką, przyjmując 499 prenumerat na IV kwartał. Bogucki wyrabia do 200 proc. normy. Jest on jednym z najlepszych listonoszy w Urzędzie Pocztowym w Białymstoku.

187 proc. normy wyrabia listonosz Ignacy Ślaski, który np. w ub. miesiącu rozpozwał w swoim rejonie 753 książki.

W porównaniu z czasami przedwojennymi pocztą białostocką spełnia obecnie o wiele większą rolę. Przed wojną doręczano miesięcznie 28 435 gazet, dziś liczba ich wzrosła do 133 994. Książek wcale listonosze nie rozpozwał, a dziś co miesiąc listonosze rozdają około 1500 egzemplarzy.

Cyfrы te świadczą naddo-bitości, jak wielką popularność cieszy wśród naszego społeczeństwa dzisiaj się gazeta czy książka. Świadczy, że listonosze swoją codzienną pracę przyczyniają się do rozwoju czytelnictwa prasy i robotniczo-chłopskiej i książek wśród mieszkańców naszego miasta. (s)

OGŁOSZENIA DROBNE

Aleksander Niesterczuk — koł. Mielecki, Teofila Frankówna — Fabryka Pluszu, Białystok, Wł. Badylak — SKP, Białystok.

Ważnych korespondencji o zobowiązaniach nie mogliśmy wydrukować, ponieważ otrzymaliśmy je za późno. Napisać do redakcji, jak przebiega wykonanie tych zobowiązań.

ZGUBY

ZGUBIONO Kartę meldunkową wydaną na nazwisko Szelest Stefanem, wieś Wierstok, g. Kleśczewo. g. 1293-1

ZGUBIONO Kartę meldunkową nr M 1 21815 wydaną na nazwisko Saula Wanda, Białystok, ul. Mazowiecka 34. g. 1292-1

ZGUBIONO dowód tożsamości koła, pokwitowanie złożenia ankiet do dowodu osobistego, dwie karty meldunkowe wydane na nazwiska: Sologub Mieczysław i Sologub Jadwiga, wieś Drygaly Nowe gm. Drygaly. g. 1294-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 29-32, redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 30-15, sekretarz redakcji 29-32, redakcja korektury 34-14, z-ca red. 37-47, dział partyjny 34-20, miast i sportowe 34-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 537-111/177.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

Po Kongresie inżynierów i techników

„Dumni jesteśmy, że my, inżynierowie i technicy, wraz z całą polską klasą robotniczą, pracując na wielkich budowach socjalizmu, w fabrykach, hutach, kopalniach i uczelniach, w instytucjach naukowych i biurach projektów, swą wiedzą i doświadczeniem technicznym przyczyniliśmy się do rozkwitu naszej umiłowanej Ojczyzny”.

Oto słowa wyjęte z listu, jaki II Kongres inżynierów i techników wysłał do Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta. W słowach tych zawiera się owa świadomość, która czerwonią naciąg przewija się poprzez obrady Kongresu, świadomość wielkiej roli, jaką ma do wypełnienia inteligencja techniczna w dziele budowy nowej, socjalistycznej Polski. O tej świadomości świadczą również końcowe słowa listu, stwierdzające, że „Kongres nasz, obradując w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmanifestował jeszcze ściślejsze włączenie polskiej inteligencji technicznej w szereg Frontu Narodowego. Jest naszym programem. Jest programem wszystkich polskich inżynierów i techników, gdyż chcemy uczestniczyć w budowie Polski bogatej, silnej i niezłomnej”.

W tych kilku słowach, wyjętych z płynących z serca zdań listu inżynierów i techników zawiera się w największym skrócie sens dwudniowych obrad Kongresu. Stanowiły one przegląd olbrzymich osiągnięć naszego kraju na polu postępu technicznego, stanowiły obrachunek udziału w tych osiągnięciach naszej inteligencji technicznej. Wytyczyły również zadanie na przyszłość dla tych, którzy kierują pracą naszego przemysłu, transportu, naszego życia gospodarczego od strony technicznej.

Jakże inaczej brzmia dzisiaj w Polsce Ludowej, w Pol-

sce budującej socjalizm, słowa inżynierów — współtwórców tej Polski. Jakże inaczej brzmiały te słowa dumne, pełne poczucia własnej siły i odpowiedzialności przed narodem niż słowa dawnego Kongresu inżynierów w Polsce kapitalistycznej, w roku 1937, przytoczone przez min. Szyrę. Wówczas inżynierowie stwierdzali, że „w założeniach naszego ekonomicznego życia kryje się jakiś zasadniczy błąd logiczny, jakiś nieporozumienie i absurd, w wyniku którego potencjalnie silny i potężny organizm gospodarczy Polski został doprowadzony do ostatniego krańca wyczerpania, czego wyraźnym miernikiem jest, że wskaźnik wytwórczy Polski znalazł się na jednym z ostatnich miejsc w świecie”.

Ow „błąd zasadniczy”, owo „nieporozumienie i absurd” miały na imię kapitalizm. I dzisiaj, gdy woła i walka szerokich mas ludu pracującego zakładamy fundamenty socjalizmu, jakże wymownie brzmi oświadczenie: „Nigdy dotąd nie miał inżynier i technik polski tak wspaniałych możliwości twórczej pracy jak obecnie, nigdy dotąd nie mógł tak pożytecznie i skutecznie służyć Ojczyźnie i całemu narodowi”.

Widzieliśmy na Kongresie przedstawicieli różnych pokoleń naszej inteligencji technicznej. Widzieliśmy inżynierów, którzy swe wykształcenie zawodowe i praktykę zdobywali w warunkach ustroju kapitalistycznego. Widzieliśmy

takich, którzy w ramach ówczesnego ustroju mogli być jedynie robotnikami, lub co najwyżej technikami, a którym Polska Ludowa dała możliwość podnieść swe kwalifikacje zawodowe, osiągnąć stopień inżynierski. Widzieliśmy przedstawicieli nowych kadr polskiej inteligencji technicznej, wywodzących się z rodzin robotniczych i chłopskich, którzy władzy ludowej zawdzięczają możliwość wykształcenia, możliwość twórczej, pełnej treści społecznej pracy.

Wszystkich ich łączy jedna myśl i jedna troska. Starych i młodych. Partyjnych i bezpartyjnych. Tych, których porwała nieodparta wymowa faktów, którzy widzą jak rośnie i rozkwita nasza Ojczyzna i jak wielkie przed każdym z nas — przede wszystkim przed inteligencją techniczną — stoją zadania i możliwości.

I dlatego tak głęboko przemówiły do nich słowa towarzysza Bieruta:

„Po raz pierwszy w historii naszego narodu postęp techniczny zniósł się nierozdzielnie z najżywniejszymi potrzebami mas pracujących, stał się rzeczywistą ręką, która stale wzrasta dobrobytu tych mas, niezawodnym oparciem dla rosnących odąd nieprzerwanie sił twórczych narodu”.

Ogromne przemiany dokonały się od czasu poprzedniego Kongresu inżynierów i techników. Kongres katowicki w r. 1946 obradował w okresie opracowywania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej. Przed jego uczestnikami stało wówczas zadanie nakreślenia kierunku rozwoju polskiej myśli technicznej i naukowej, kierunku pracy ramie w ramię z klasą robotniczą nad odbudową polskiej gospodarki.

Warszawski Kongres inżynierów i techników obradował w sześć lat później, kiedy trwa realizacja Planu Sześciolletniego, kiedy cały naród, a wraz z nim inteligencja techniczna, wykonuje jego porównujące zadania, zadania stanowiące historyczny przewrót w dziejach polskiej gospodarki i techniki. Kongres obradował w przeddzień wyborów do Sejmu, któremu naród postawił zadanie uchwalenia nowego Pięciolletniego Planu Gospodarczego. Znałe są już z

programu wyborczego Frontu Narodowego główne wytyczne tego planu. I tak jak przed czterema laty oszałamiała nas i czarowały przedstawione na Kongresie Zjednoczeniowym zadania Planu Sześciolletniego, tak jako dowód, że posuwamy się wciąż po tej samej drodze wiodącej Polskę wzwyż — znowu dzisiaj stają przed inteligencją techniczną oszałamiające swym rozmachem zadania Planu Pięciolletniego, który jest planem pełnej rekonstrukcji technicznej naszej gospodarki narodowej, harmonijnego rozwoju przemysłu i rolnictwa, planem olbrzymich prac na miarę ludzi, którzy wychowali się w twardej szkole realizacji Planu Sześciolletniego.



W Kielecach na stadionie Spółni odbyła się Gymkhana motocyklowa zorganizowana przez sekcję motorową Koła Sportowego Ognio, przy Prezydium WRN w Kielecach. Na zdjęciu: Mieczysław Markiewicz „Stal Kielec” byłby rajdowym mistrzem Polski i przodownikiem pracy KZWM w czasie pokonywania jednej z najtrudniejszych przeszkód. CAF — fot. Banduch.

GAZETA SPORTOWA

Spotkanie ludności Stolicy z ekipą sportowców czechosłowackich

W dniu 29 ub. m. w hali sportowej Gwardii w Warszawie odbyło się spotkanie lekkoatletów czechosłowackich z ludnością Stolicy, zorganizowane przez GKKF i Dom Wojska Polskiego.

Hale sportową wypełniły tysiące rzesze mieszkańców Warszawy, którzy zgromadzili się, aby zobaczyć i poznać przelotnie reprezentację sportową bratniej Armii Czechosłowackiej. Szczególnie gorąco powitali zebrani trykrotnego mistrza olimpijskiego mjr. Emila Zatopkę.

W prezydium miejsca zajęli: przedstawiciele Domu Wojska Polskiego, GKKF, StRN, czołowi sportowcy drużyny ATK z Zatokiem na czele, wybitni sportowcy polscy oraz przodownicy pracy.

Po powitaniu gości czechosłowackich i zebranych na sali zaproszonych gości przez sekretarza GKKF Skrzypka, zabrał głos rekordzista Polski w biegu na 3 km z przeszkodami, Krzysztof Krawczyk.

450 m płotu zobowiązali się wykonać sportowcy Sokółki

Sportowcy Budowlanych z Sokółki na ogólnym zebraniu podjęli cenne zobowiązanie dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Postanowili oni do dnia 28 października wykonać 450 m płotu okalającego boisko. Za uzyskaną z tej pracy oszczędność wynoszącą 5 tys. zł wybudują na stadionie trybunę, która pomieści 160 osób.

stwierdził on m. in., że sportowcy polscy przez osiaganie coraz lepszych wyników, pragną okazać swoje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczelę XIX Zjazdu WKP(b).

Witanv burzliwym, serdecznym oklaskami w imieniu sportowców czechosłowackich zabrał następnie głos Emil Zatopek. Dziękując za serdeczne przyjęcie w Warszawie Zatopek powiedział m. in.: „cieszymy się z każdego waszego osiągnięcia tak w sporcie jak i w odbudowie kraju. Życzę moim kolegom, wszystkim sportowcom polskim, jak najlepszych wyników w pracy i na boiskach sportowych”.

Następnie w barwnych słowach opowiedział Zatopek o wrażeniach ze swojej bogatej i pełnej sukcesów kariery sportowej.

Część sportową rozpoczął pokaz jazdy kolarzy na rolkach w wykonaniu członków kadry narodowej wielokrotnego mistrza Polski Kapiaka i młodych zawodników Walszewskiego i M. Wleckowskiego.

W pokazie walki szermierczej na szable wystąpili nasi młodzi olimpijczycy Pałowski i Twardok, demon-

strując zebranym poszczególne fazy walki szermierczej.

Ciekawy pokaz metodycznego szkolenia bokserkiego i treningu dali: Mistrz sportu, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego Antkiewicz i trener państwowy — Sztam.

Na zakończenie części sportowej w pokazie gimnastycznym wystąpił zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego młody Joki.

Spotkanie zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Finale mistrzostw Polski w hokeju na trawie

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, rozegranym w Toruniu, miejscowy Kolejarz zremisował po słabej i mało ciekawej grze ze Stalą (Poznań) 0:0.

Sędziowali: Frankiewicz (Warszawa) i Stuniszewski (Gniezno). W Poznaniu Spójnia (Gniezno) po ciekawej grze zwyciężyła Stal (Sieradz) 8:1 (8:1).

Bramki dla Spójni zdobyli: Czajka i Filnik Jan — po 3 oraz Filnik Apforny — 2. Jedyną bramkę dla Stali zdobył prawy tużnik.

Obecnie prowadzi Spójnia (Gniezno) — 6 pkt., przed Stalą (Poznań) — 3 pkt., Kolejarzem (Toruń) — 2 pkt. i Stalą (Sieradz) — 1 pkt.

Sportowcy ATK odgruzowują Warszawę

We wtorek 30 ub. m. w ostatnim dniu „Miesiąca Budowy Warszawy” ekipa sportowców ATK z 3-krotnym mistrzem olimpijskim mjr. Emilem Zatopkiem na czele wzięła udział w odgruzowywaniu naszej Stolicy. Miejscem ochotniczej pracy Czechosłowaków była ul. Kon-

wiktorska przed stadionem ZS Kolejarz. Sportowcy ATK przybyli w zielonych sportowych dressach, niosąc transparenty w języku czeskim i polskim.

Lekkoatleci ATK podzielili na trzy grupy ochotczy zabrali się do pracy. Wraz z nimi pracowała ekipa zawodników CWKS. Znikły zwały gruzów z przed stadionu i torowiska, sprawnie ładowane przez sportowców na przegutowane samochody. Pracę uprzyjemniała muzyka z płyty nadawana z wozu transmisyjnego Polskiego Radia. Po pracy do biorących udział w odgruzowywaniu przemówił rekordzista CSR w skoku w dal — Fikejz, który powiedział m. in.: „tym skromnym symbolicznym wkładem pracy sportowcy ATK chcą dokumentować swą braterską jedność z ludem bohaterów Warszawy w jego dążeniu do zbudowania wspaniałego miasta, które jest symbolem naszej wspólnej walki o pokój i jutro ludzkości”.

Sport w województwie

Ostatnio w Łomży rozegrano ostatni mecz piłkarski pomiędzy zespołami LZS Zambrów i Gwardia Łomża. Zwycięstwo odnieśli zawodnicy Zambrów wygrywając w stosunku 8:2 (4:0). Na wyróżnienie zasłużyli lewoskrzydłowy Orłowski autor 4 bramek i Modzelewski zdobywca 2 bramek. Obaj z Zambrów.



Przed młotem budowlanym wielkiego obiektu Planu 5-letniego walcownicy — zgniatacza w hucie „Bobrek”, przekazali przedterminowo obiekt zakładowi produkcyjnej do próbnego rozruchu.

Nowa walcownia jest jedną z największych, całkowicie zmechanizowanych w Europie. Na zdjęciu: Stanisław Zapa szkoli młodych absolwentów Technikum Metalowego w Bytomiu, którzy będą pracować przy automatach elektrycznych, kierujących zgniataczami.

CAF — fot. Tyński.

Jeden z „teoretyków” tytoizmu, Kidricz dokonał wiekopomnego odkrycia „nowych” zasad ekonomicznych: warunkujących „rozwój” gospodarki Jugosławii. „Genialne” tezy pana Kidricza w skrócie brzmią: ponieważ rozwój gospodarczy Jugosławii jest równomierny, wobec tego nie jest potrzebne uprzedmiotowienie kraju, lecz tylko przyspieszenie tempa rozwoju rolnictwa i transportu, jeśli dodać do tego jeszcze trochę pomocy zagranicznych przyjaźni w postaci wolnych inwestycji obcego kapitału, wówczas tytowski socjalizm jest już osiągnięty.

Teoryka Kidricza jest owa przysłówkowa szata, która ma ukryć nędzę gospodarki Jugosławii. Ale ta szata jest utkana z tak lichego materiału, że w żaden sposób nie może przesłonić katastrofalnego stanu gospodarstwa tego kraju, przekształcanego w kolonię państw imperialistycznych. W ciągu ostatnich lat władcy belgradzcy znieśli wszystkie dekrety, zarządzenia i ustawy podjęte w pierwszych latach po wojnie w dziedzinie planów go-

Waszyngton każe — Tito słucha

gospodarczych. Kapitalizm, został w pełni przywrócony, a wyzysk i grabież mas pracujących prawnie usankcjonowane. Sam Tito w wygłoszonym niedawno przemówieniu w Glinie pokwitował ten stan rzeczy, stwierdzając: „Nadszedł już koniec megalomańskich planów”.

Co skłoniło Tito do złożenia bądź co bądź tak niewygodnego dlań oświadczenia? Po prostu zmuszony jest on do ulatniania tej przykrej prawdy o wzblychu się samodzielnosci gospodarczej pod naciskiem swych protektorów. Na kilka dni przed wygłoszeniem przemówienia w Glinie Tito otrzymał od ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji memorandum z zadaniem, aby rząd belgradzki zanlechał budowy jakichkolwiek większych obiektów przemysłowych w Jugosławii. Jak podała komentaże pras zachodniej, mocarstwom tym nie tylko chodziło o zaniechanie w Jugosławii budowy nowych

obiektów, ale domagały się one zmniejszenia wydajności już istniejących. Jugosławia bowiem, w myśl ich planów, ma pozostać królestwem rolniczym, dostawcą surowców strategicznych, artykułów rolniczych oraz znacznego kontyngentu atlantyckiej plechoty.

A rząd tytowski, posłusznie wykonując zalecenia swych protektorów, podjął ostatnio uchwałę wstrzymania budowy nowych fabryk, zmniejszenia inwestycji z 135,4 miliardów dinarów do 42 miliardów dinarów. Następnie również zgodnie z dyrektywami opiekunów, tytowcy zarządzili dalsze ograniczenie produkcji przemysłu lekkiego, tłumacząc się tym, że — jak podało radio tytojskie — „bilans płatniczy uniemożliwia zwiększenia przywozu surowców potrzebnych dla tego przemysłu”. Po prostu amerykańscy dobroczyńcy nakazują, by Tito kupował za ich „pomoc” broń i armaty;

I dlatego nie starczy już pieniędzy na surowce potrzebne do produkcji artykułów codziennego użytku.

Tytowska rada gospodarcza postanowiła przeprowadzić szereg oszczędności w budżecie rządowym. Między innymi wydała zarządzenie zmniejszenia funduszu płac robotniczych o 20 miliardów dinarów oraz bardzo znacznego ograniczenia wydatków na świadczenia socjalne, lecznictwo, oświatę.

Na co więc pójdą głównie fundusze budżetowe?

Na rozbudowę aparatu terroru, na budowę obozów pracy, na budowę obiektów strategicznych. Na budowę magistrali Rieka — Karłowac przeznaczonych 1640 milionów dinarów, na budowę linii kolejowej Bar — Belgrad, którą po ukończeniu oddadzą pod kontrolę amerykańską; 80 — 90 miliardów dinarów. Same urządzenia portowe w

Barze kosztować będą 10 miliardów dinarów.

Tytowcy budują szosy i magistrale po to, by łatwiej wywozić zagranicę surowce i materiały strategiczne, których domagają się imperialiści, by przygotować kraj do roli bazy wypadowej w planie wanej przez nich agresji.

Wszystko na życzenie swych mocodawców, wszystko, by zyskać ich uznanie i poparcie. Tito tańczy jak mu w Waszyngtonie grają. Za te wyuczyny amerykańscy protektorzy od czasu do czasu sklerowują pod jego adresem wyrazy uznania. „Plany gospodarcze Jugosławii odpowiadają w zasadzie zaleceniom trzech mocarstw zachodnich, ich wytycznym co do tego jak należy użyć pomocy gospodarczej w wysokości 100 milionów dolarów, otrzymanych przez Jugosławie...” — chwaliło klerowników gospodarczych Jugosławii amerykańskie radio w Monachium. Ale plany te nie odpowiadają pod żadnym względem narodowi jugosłowiańskiemu. I dlatego realizacja ich jest więcej niż problematyczna.

Radomir Szaranowicz